

POSZUKIWANIE «NADRZĘDNEJ STRUKTURY». BRUNO SCHULZ JAKO PISARZ FILOZOFUJĄCY

Ukazując prace krytyczne i listy Brunona Schulza, autor artykułu próbuje przedstawić filozoficzne zainteresowania autora z Drohobycza. Być może, pozwolą one na lepsze zrozumienie jego sztuki.

Słowa kluczowe: Schulz, filozofia, struktura, list.

Аналізуючи критичні роботи й листи Бруно Шульца, автор статті намагається представити філософські зацікавлення автора з Дрогобича. Можливо, вони дозволять краще зрозуміти його мистецтво.

Ключові слова: Шульц, філософія, структура, лист.

In the article the author tries to present Bruno Schulz's interest in philosophy by showing critical works and letters of the author from Drohobycz. Perhaps they will allow a better understanding of his art.

Key words: Schulz, philosophy, structure, letter.

Maria Podraza-Kwiatkowska twierdzi, że w poezji Młodej Polski często powracano do zjawiska anamnezy opisanego w «Fajdrocie» [20, s. 26, 27]. «Fedon» i «Fajdroc» to tytuły dzieł, które umieszcza Bruno Schulz obok własnego autoportretu na okładce, na jednym z egzemplarzy pierwszego wydania «Sanatorium pod klepsydrą». O zainteresowaniu Brunona Schulza dziełami Platona i możliwości interpretacji niektórych symboli w jego prozie z Platonem w tle pisałem przed laty w mojej książce «Symboliczny świat Brunona Schulza», nie miejsce tu na rozwijanie tego wątku. Bez względu na stosunek Schulza do myśli platońskiej — wiemy, że Platon nie stronił od wypowiedzi w archaicznym języku obrazowego mitu. Mityzacja i poetyka oparte na malowaniu obrazów należą przecież do metody twórczej Schulza, a właśnie u Platona widać wyraźnie, że są one wizerunkami myśli [44, s. 4, 5]. Nie trzeba udowadniać, że symbol u Schulza — którego artystyczna szkoła wypadała w okresie modernizmu — jest czymś niezwykle ważnym, a jak wiadomo właśnie w modernizmie w teoriach symbolu korzystano z filozofii idealistycznej — z myśli Platona [20, s. 21, 22; 3, s. 226]. Podstawowe symbole, jak pisał Schulz, odkrywa się w dzieciństwie, dojrzały artysta wraca do nich pamięcią i poddaje nieustannej egzegezie.

Badając pod kątem filozoficznym sztukę plastyczną i prozatorską herezjarchy z Drohobycza nie można pominąć znaczenia ironii, ale także wpływów groteski, która według Debora Vogel jest znacząca dla Marca Chagalla, ale także i Schulza (łączenie «zabawkowości» z tragizmem, kukielkowatość ludzi i komizm gestów) [39, s. 91]. Otto Schneid z Wiednia w 1929 roku, roz-

pisując się o mistycznej duchowości u Chagalla, jego poszukiwaniu głębi, powtarza frazę z «Fausta», ważną też dla Schulza, czytamy: «Chagall wstąpił jak Faust na drogę do „Matek”, w głębie jeszcze bezkształtne, w bezdno, z którego wszystko przyszło i przychodzi. Nie odprzedmiotowił on świata, jak niemieccy ekspresjoniści, ale przeżył rzeczy, w pierwotniejszym stanie» [25, s. 8, 9]¹. Bez ironii i groteski trudno interpretować Schulzowskie kreacje artystyczne. Jerzy Jarzębski twierdzi, że w twórczości autora «Genialnej epoki» ironia jest metodą komunikacji z czytelnikiem, pisał wręcz o dyskursie uwodzicielskim [14, s. 30]. Sam artysta wymienia swoje zamiłowanie do autoironii, bufonady [30, s. 12], a przeciw autoportret otwierający «Xięgę Bałwochwalcą (Dedykacja)» rozpoczyna «dyskurs uwodzicielski» z potencjalnym odbiorcą [39, s. 76–78].

Przedstawiając zakres filozofowania autora «Księgi», zajmę się przede wszystkim tekstami publicystycznymi (krytyką) i listami. Jego proza, w moim odczuciu, rządzi się innymi prawami, mimo że, jak wiemy, pewnie w listach pojawiły się pierwsze opowiadania. Teksty krytyczne posługują się innym językiem komunikacji, ujawniają zasoby «filozoficzne» autora, jego podmiotowość: tożsamość czytelnika i autora swojego życia. Ricoeur pisał: «Sobość właściwa poznania siebie jest owocem życie przemyślanego, zgodnie ze słowami Sokratesa z „Obrony Sokratesa”. Otóż życie przemyślane w dużej części jest życiem oczyszczonym, objaśnionym dzięki katar-

¹ Debora Vogel drukuje swój artykuł o Chagallu w kwartalniku żydowskim «Cusztajer» (nr 1–2, 1929–1930), a więc w tym samym okresie co Schneid, nie wiemy, czy Schulz zapoznał się z tym tekstem, ale Vogel pewnie tak.

tycznym oddziaływaniom opowieści — zarówno fikcyjnych, jak historycznych — jakie niesie ze sobą nasza kultura. Bycie sobą jest tożsamością sobości pouczanej przez dzieła kultury, które odniosła ona do samej siebie» [21, s. 354]. Sądzę że listy i teksty krytyczne autora «Sklepów cynamonowych» są owocem życia przemyślanego, na które wpływały opowieści różnych filozofów.

«Bruno, stary dzieciaku, jak my wszyscy zresztą?» — tak zaczynał drugi quasi-list do Brunona Schulza Witold Gombrowicz. Znając poetykę autora «Ferdurke», nie dziwi ironiczny styl, jednak ten «stary dzieciak» — według wspomnień narzeczonej, które notował Ficowski, — uczestniczył w zakopiańskich spotkaniach i dysputach filozoficznych. W owych rozmowach brał udział nie byle kto, bo między innymi prof. Roman Ingarden, prof. Stefan Szuman czy Stanisław Ignacy Witkiewicz: «W dyskusjach i wymianach myśli Schulz bywał słuchaczem i uczestnikiem, a poglądy, które głosił, obracały się w sferze bliskiej rozmówcom, precyzyjnie sformułowane, zwracające uwagę na metafizyczne aspekty rzeczywistości» [10, s. 55].

Już samo to wspomnienie dowodzi, że mówienie o wpływie horyzontów filozoficznych na twórczość autora «Wiosny» ma solidne podstawy faktograficzne. Przypomnę, że autor «Genialnej epoki» w swoich wypowiedziach krytycznych, twierdził, że nikłe rezerwy filozoficzne deprecjują dzieło sztuki [36, s. 4]². W niejednym eseju — recenzji czy w listach Schulza pojawiają się nazwiska filozofów. Nie są one rzucone «ad hoc», lecz często opatrzone wnikliwymi uwagami. W recenzji książki Debory Vogel «Akacje kwitną» Schulz przyjmuje za istotne wydzielenie się figury myślowej z treści narracyjnej [26]. Wyodrębnia więc jako wartościowe elementy filozoficzne dzieła literackiego. W dalszej analizie utworu swojej przyjaciółki — artystki i filozof, odnosi się już do konkretnego myśliciela: «Jest w tej degradacji, tej rezygnacji z indywidualności jakiś spinozystyczny patos (podkr. — D. K. S.), jakaś monumentalna, melancholijna zgoda na mechanizm, jakieś zjednoczenie z determinizmem, które go prawie przewycięża» [26] (mowa tu o zdegradowaniu człowieka do pionka, do figurki mechanicznej).

Łączenie Spinozy z determinizmem wydaje się w takim ujęciu (mechanizm zachowań) możliwe do przyjęcia: «Spinoza pisał o ludzkim poznaniu, namiętnościach i o pojednaniu pozornej świadomości czy poczuciu wolności z postulowanym przez jego system determinizmem» [6, s. 203–261]³.

Tekst dotyczył Debory Vogel (z którą wiele go łączyło), nie wiemy więc, czy Schulz nie chciał wykorzystać Spinozy, ważnej przecież postaci, przywoływanej w środowisku żydowskim (tekst drukowany w ważnym tygodniku polsko-żydowskim «Nasza Opinia»), do podkreślenia znaczenia tekstu swojej przyjaciółki.

W recenzji książki Juliusza Wita (Witkowera) autor «Księgi» rozważa: «Trawestując powiedzenie Engelsa o dialektyce heglowskiej, można by powiedzieć, że Wit postawił metodę awangardy, chodzącą dotychczas na głowie — na nogi» [31, s. 11]⁴. Widzimy tu kolejne odniesienie w tekście krytycznym do myśli filozoficznej, z tym, że «powiedzenie Engelsa», było raczej sentencją obiegową i jej znajomość nie świadczy o wiedzy na temat filozofii teoretyka socjalizmu. Tekst wychodzi w lewicowych «Sygnalach», gazecie, w której między innymi walczone z antysemityzmem. Gdyby jednak iść tu kluczem żydowskim, powiedzmy pochodzeniowym (Vogel, Wit), to bardziej wskazane byłoby odesłanie do Marksa, był on, podobnie jak wcześniej wymieniony Spinoza, na różne sposoby portretowany przez pisma polsko-żydowskie.

W «Okolicach sklepów cynamonowych» Jerzy Ficowski próbuje uchwycić zainteresowania autora «Komety», twierdząc, że zwrócenie się ku lekturom Maxa Schelera, Wilhelma Wundta czy Edmunda Husserla, ale i Carla Gustava Junga oraz studia nad fenomenologią, było potwierdzeniem wcześniejszych intuicyjnych przeświadczeń Schulza [10, s. 55]⁵. Trudno dyskutować z tą dość

⁴ Juliusz Wit (Witkower) urodził się w Drohobyczu w 1901, został zamordowany w 1942 roku.

⁵ Weźmy np. wskazanego przez Ficowskiego jako kontekst dla autora «Księgi» Wilhelma Wundta (1832–1920). Wundt publikuje między innymi w 1886 r. «Etykę», 1907 r. «Metafizykę». Zajmuje się introspekcją w psychologii indywidualnej, ale wskazuje, że ta metoda nie odsłania substancjalnej duszy. Pisząc o społecznościach zwraca uwagę na trwałe wytwory takie jak *język, mit, obyczaj*. Terminy dusza, mit, introspekcja mają swoje odniesienia w twórczości Schulza. Jednak patrząc na zawarte w dziele Wundta zasady psychologii społecznej, tendencje, które ukierunkowują wolę indywidualną w stronę zjednoczenia z ludzkością, to jest je ciężko pogodzić z twórczą wolnością, personalizmem czy pozytywnie wartościującego mistycyzm Schulzem. Filozofia ta opiera się na psychologii, o której Schulz pisał, że to «uniformizm, wiara w szare prawo mrówki». Łączność myśli Schulza z filozofią Schelera otwiera ciekawe ścieżki badawcze, ale wymagałaby bardzo precyzyjnych uściśleń. Scheler sądził, że od filozofa należy wymagać «najwyższego, najbardziej intensywnego i bezpośredniego obcowania w przeżyciu z samym światem», sięgania do «samych źródeł, w których jawi się ta zawartość świata», pokazuje wagę indywidualnego doświadczenia rzeczywistości. Te poszukiwania zrozumienia rzeczywistości, często bolesnej, także z «tragicznym» napięciem u świętych, są ważnym elementem jego wersji fenomenologii. Ponieważ podobne koncepcje, tyle, że w wersji artystycznej, odnajdziemy np. w «Malte» Rilkego, to wydaje się, że także twórczość Rilkego będzie odpowiednim «horyzontem odniesienia» dla autora «Księgi». Na temat Wilhelma Wundta np. [24, s. 24–25]. Ficowski zestawia w jednym rzędzie Schelera, Husserla i Wundta. Scheler przypominał w swojej książce o krytyce Husserla jaką przeprowadził Wundt, dla którego «fenomenologia jest bezowocną rzeczą». Zob. np. [7,

² Max Brod dochodzi do podobnych wniosków: zob. [1, s. 9].

³ W ontologii Spinozy tak przesiąkniętej determinizmem, nie ma miejsca na indywidualizm, jest «monumentalna» jedna substancja — zob. [6, s. 203–261].

ogólną tezę, wiadomo jednak przynajmniej z jednego z listów, że myśliciel z Drohobycza interesował się filozofią Husserla, prosił bowiem o przysłanie książki tego autora [29]⁶. Czy jednak był to kaprys literata, pragnącego pokazać siebie jako osobę poszukującą i rozumiejącą rzeczy trudne czy chęć kontynuowania w przeszłości podjętych studiów. Pewne ważne słowa dla autora z Drohobycza, jak poszukiwanie istoty rzeczy, autentyk, wejście w głąb spokojnie można interpretować w duchu fenomenologii⁷. Możliwość poznania twórczości niemieckiego filozofa (pochodzenia żydowskiego) nie była czymś dla Schulza niemożliwym. W czerwcu 1924 roku habilitował się na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie Roman Ingarden. Został on na tym uniwersytecie profesorem nadzwyczajnym filozofii w październiku 1933 roku [12, s. 257]. Lwów był więc ośrodkiem, w którym myśl Husserla była prawdopodobnie popularyzowana. Być może Debora Vogel wskazała Schulzowi autora «Badań logicznych», poza tym miał się on z Ingardenem spotykać w Zakopanem.

Pewien przebłysk myśli twórcy fenomenologii widać w liście do Marii Kasproiczowej (przebłysk a nie wykład z fenomenologii), gdzie czytamy: «Rozwijając już potem tę koncepcję Pani, myślałem, że ten który wymyślił "Człowieka", statwę grecką, Hermesa — był geniuszem kłamstwa. Samo słowo "człowiek" jest genialną fikcją, przesłaniającą pięknym i pocieszającym kłamstwem te przepaści i te światy, te kosmosy bez odpływu, jakimi są indywidua. Nie ma człowieka — są tylko nieskończenie odległe od siebie i suwerenne, nie mieszczące się w żadnej jednolitej formule, nie sprowadzalne do wspólnego mianownika (25.01.1934)» [37, s. 99]. Krystyna Święcicka analizując twórczość autora «Idei fenomenologii» zwraca uwagę na nieprzekazywalność przeżycia: «Na określenie indywidualnej i konkretnej całości jaką stanowi żywa jedność podmiotowego istnienia, Husserl używał często terminu "monada". Określa ją "jako coś całkowicie odrębnego", co oznacza, że żadne przeżycie przyna-

s. 382–384]. Oczywiście nie wyklucza to porównań, bo dla Wundta odniesienia religijne, jako fakty konstytuujące społeczeństwo, rola mitu, metafizyka są ważne.

⁶ W 1935 roku w «Wiadomościach Literackich» na tej samej stronie co odpowiedź Schulza na ankietę «W pracowniach pisarzy polskich» opublikowany zostaje artykuł (fragment z książki «Granice nauki») «O husserlizmie» («Wiadomości Literackie». — 1935. — Nr 20 (600). — S. 5). W 1934 roku umieszczono obszerny artykuł Romana Ingardena «Edmund Husserl: twórca fenomenologii» («Wiadomości Literackie». — Nr 41 (268). — S. 4).

⁷ Związek z fenomenologią Husserla twórczości krytycznej i listów Schulza ukazała na konferencji «Schulz. Między mitem a filozofią» w Warszawie (25–27 czerwca 2012) Zofia Rusińska w wystąpieniu «Hermeneutyka doświadczenia źródłowego w recenzjach i listach Brunona Schulza».

leżne do strumienia świadomości jednej monady nie może stać się własnością innej oraz, że każda z nich stanowi całość jedyną w swoim rodzaju, absolutnie indywidualną i niepowtarzalną, nieporównywalną z niczym innym» [42, s. 78].

Na ten temat wypowiadał się również Stanisław Ignacy Witkiewicz, rozważając światopogląd Schulza określił go «realistycznym monadologiem», przy czym zaznaczył, że idealistyczny monadyzm Husserla to rzecz względnie tania, mimo pewnej wielkości [43]⁸. Mimo rozróżnienia Witkacy uchwycił wspólnotę sposobów myślenia Schulza i niemieckiego filozofa.

W tekstach twórcy z Drohobycza oprócz śladów myśli Husserla ujawnia się na przykład przy recenzji powieści Luisa Aragona znajomość krytyki marksowskiej [35, s. 510]. Jego zainteresowania, a przynajmniej znajomość nazw, dotyczą freudyzmu i psychoanalizy, teorii względności i mikrofizyki kwantów czy geometrii nieeuklidesowej [35, s. 517]. W tym bogactwie horyzontów filozoficznych pojawia się też Platon, Pascal, Taine, wyraźny też jest wpływ kultury (filozofii?) związanej z judaizmem, ale i myśl chrześcijańska nie jest Schulzowi obca. Duże bogactwo odniesień dowodzi, że Schulz, przynajmniej w zarysach, orientował się w różnych dyskursach filozoficznych, czy jednak z punktu widzenia badań nad jego obrazami symbolicznymi czy głębszego rozumienia jego sztuki można znaleźć jakieś dominanty, chociażby jakby chciał Władysław Panas w kabale czy Włodzimierz Bolecki u Nietzschego [4; 18]? Przypomnę: Józefina Szelińska twierdziła, że w dialogach w Zakopanem jej narzeczony wypowiada się na temat metafizycznych aspektów rzeczywistości, nie obcy mu jest autor «Fajdrosa» — chce czytać Husserla. Wyodrębniają się więc pewne kategorie, w ramach których «obraca się» autor «Mityzacji rzeczywistości», a mianowicie: mit — idea; metafizyka (arche) — poszukiwanie istoty rzeczy; monadyzm — indywidualizm — myśl personalistyczna.

Jednym z epistolarnych interlokutorów autora «Sklepów» był Andrzej Pleśniewicz. Zanim jednak poddamy analizie ich dialog, należy stwierdzić, że w innych dokumentach znajdują się istotne fragmenty dotyczące związku autora «Księgi» z myślą chrześcijańską. Wystarczy przypomnieć zachowaną pamiątkę po nauczycielu z Drohobycza, jakim jest (czytany) «Nowy Testament». Esej — recenzja książki Bernanosa potwierdza orientację w problematyce chrześcijańskiej. Już w tym miejscu trzeba przypomnieć, że Schulz, w przeciwieństwie do rodziny narze-

⁸ O relacjach Schulz — Witkacy zob. [5].

czonej, nie chciał przyjąć chrztu. Nie poszedł też (przynajmniej nie znam dokumentów potwierdzających takie próby) łatwą drogą do zawarcia małżeństwa, którą preferowała inteligencja obojętna religijnie. Chodzi tutaj o ślub na przykład w jednym z kościołów protestanckich, gdzie sama procedura była niezwykle prosta i w zasadzie nie wiązała się z nowym wyznaniem wiary. Rezygnacja z wyboru tego klasycznego sposobu zawarcia małżeństwa, a jak wiadomo na Józefinie bardzo mu zależało, może oznaczać, że dla Schulza świadomość religijna — czy metafizyka oparta na myśli religijnej, była sprawą poważną [39]. Przypomnę, że przy analizie «Pamiętnika wiejskiego proboszcza» autor zauważa: «Jest to olśniewająca inwazja światła w czeluści życia ludzkiego i jego związki ze sprawami wiecznymi, płynąca ze starych źródeł duszoznawstwa chrześcijańskiego» [30].

Schulz w dalszych zdaniach wskazuje na tragiczne, ale prawdziwe napięcia w życiu duchowym świętych poszukujących prawdy istnienia i łączności z Bogiem, do męczeństwa włącznie. Wydaje się, że krytyk z Drohobycza, jak to bywa w jego wypowiedziach, wgłębia się w obserwowaną rzeczywistość: «To, co jest dziś w obiegu, co uchodzi za doktrynę chrześcijańską, to zredukowana, ogładzona, kompromisowa nauka — owoc przystosowania i adaptacji Kościoła do wymagań życia i potęg panujących nad życiem, pozbawiona swojego tragicznego radykalizmu czymże jest jeśli nie bladym cieniem, opaczną karykaturą Mistrza?» [30].

W tej wypowiedzi, mimo że taką problematykę porusza Bernanos, widać, że sąd krytyczny wiąże się z sądem ogólnym autora recenzji, sądem na temat życiowej realizacji doktryny religijnej, doświadczenia metafizyczne wymagają radykalizmu tragicznego. Schulz wskazuje na napięcie między personalnym ujęciem świętego a systemem ujednolicenia zachowań, tak jakbyśmy słyszeli echo innych jego wypowiedzi, gdzie mówi o nieprzekazywalności indywidualnego doświadczenia świata (na przykład list do Kasproviczowej; recenzja «Akacje kwitną»; obrazy Jakuba i jego protest wobec zmechanizowaniu świata, walka z rzeczywistością tandety: «karakonienie», ulica Krokodyli itp.). Autor «Wiosny», jak to ukazuje w recenzji «Pamiętnika», widzi dwuznaczności w samej «Ewangelii», gdzie — jego zdaniem — nie precyzuje się jednoznacznie stosunku do sprawiedliwości ziemskiej. Jak ważna jest to problematyka dla autora «Genialnej epoki» (o ile tylko przyjmiemy, że nie jest to retoryczna kokieteria) świadczy przedostatnie zdanie recenzji, gdzie wartościuje on dzieło Bernanosa: «Pamięt-

nik wiejskiego proboszcza» zmusza do namysłu pozaliterackiego, do reakcji i odpowiedzi całą osobą — «całą naszą istotą» [35, s. 521].

Wejście na poziom metafizyki, przyjęcie katartrycznego oddziaływania opowieści wymaga, powiedziałbym, zaangażowanie całej istoty.

Podobna w tonie myślowym czy w «próbie filozofowania» jest recenzja «Czarnych aniołów» Mauriaca, już na wstępie podkreślona została waga filozofii katolickiej: «Okazuje się, że mistrzowie psychologii i analizy nowoczesnej, nieustraszeni tropiciele duszy ludzkiej, czują się pociągnięci i zafascynowani przez tą najwyższą szkołę introspekcji, jaką stworzył kościół katolicki» [27, s. 4]. Schulz przypomina w tym krótkim tekście, że studium literackie o człowieku nie może obyć się bez metafizyki i poszukiwań arche — głębi duszy, dlatego, zachowując logiczną konsekwencję, o pozytywizmie autor «Księgi» pisał przy innej okazji jako o religii czasów, które nie doznały wielkości. Jest to również wartościowanie filozofii pozytywistycznej, która radykalnie odrzucała metafizykę. Autor «Nawiedzenia» widzi w sile «przemysłowego» wieku XIX ogromne zagrożenie, «bo niewiara w wielkość jest wrodzona duchowi ludzkiemu» (a jak z takim duchem rozpoznać Mesjasza?). Psychologia, pragmatyzm, realistyczne metody historii wszystko to starczy przeciętności, jak rozważa rysownik z Drohobycza, jest wiarą w uniformizm, w szare prawo mrówki [34, s. 19 nn]. Być może dlatego wśród wybitnych postaci, związanych z myślą katolicką, wymienia Kafkę, Claudela, Joyce'a, Bernanosa. Zastanówmy się jaka może być tu strategia perswazji narratora? Co pragnie zakomunikować czytelnikowi, czy kreuje tu jakąś wizję świata? Zgodnie z analizami Paula Ricoeura dotyczącymi teorii tekstu przyjmuję, że ta wypowiedź nie jest neutralna etycznie. Jeśli więc autor recenzji «Czarnych aniołów» stwierdza, że analiza psychologiczna, która przekracza czystą opisowość i szuka nadrzędnej struktury, musi być powiązana z myślą katolicką, to znaczy, że rozmyślanie o duchowości jest zawsze głęboko religijne — to przekonanie Brunona Schulza [21, s. 357].

Dlaczego sztukę Kafki wiąże Schulz z myślą katolicką, co to dla niego znaczy? W «Posłowniu» do «Procesu», gdzie trochę jak fenomenolog łączy «poznanie, wglądy i wnikięcia», odnajduje w dziele Kafki «wspólne dziedzictwo mistyki wszystkich czasów i narodów» [28, s. 162]. Religijność — według autora «Posłownia» — to dążność do zdobycia najwyższej prawdy, a dzieła Kafki to sprawozdanie ze świata głębokich przeżyć religijnych — jego więc

zdaniem to łączenie religijnej miary z twórczością stało się przyczyną braku popularności za życia i tak częste porzucanie prac przez Kafkę [41]. Ten typ literatury i taka postawa twórcza budzi głęboki szacunek u Schulza, daje temu wyraz w eseju «Mityzacja rzeczywistości». Sztuka, która nie jest «samocelem, ale drogą do zdobycia najwyższej prawdy, do znalezienia właściwej drogi życia» [28, s. 161] — jak pisał Schulz przy okazji analizy «Procesu» — to obraz sztuki, który «leży mu na sercu» [28, s. 73].

Przy okazji recenzji «Towarzyszy snów» Schulz, oceniając mistycyzm Kafki, twierdził, że jest on «żarliwy, poważny i samorodny» w odróżnieniu od mistycyzmu Meyrinka «zabawkowego, hedonistycznego i salonowego» i nie jak u Kafki opartego na tronie doświadczenia wewnętrznego, lecz wtórnego, czyli z drugiej ręki [36]: «Cała ta bogata i intensywna twórczość, od samego początku gotowa i dojrzała, była od pierwszej chwili natchnionym sprawozdaniem i świadczeniem głębokich doświadczeń religijnych» [28, s. 161]. Autor «Powstają legendy» podąża w kierunku myśli personalistycznej, ubolewa bowiem, że: «proklamowano niemożność wielkości, obwieszczono jej niepotrzebność. Wysunięto nieosobowy proces dziejowy, cyfry i statystykę» [34, s. 20].

Twórca «Nocy Wielkiego Sezonu» zauważa, że antynomie związane są z wielkością (pisał tak już o świętych), jednocześnie nacisk kładzie na siłę moralną jako na kapitał tej wielkości, jest ona ważniejsza niż czyn [34, s. 22]. Skupiając się na etyce, porównuje Napoleona do Piłsudskiego. Pierwszy spala się w czynie, jednocześnie pozbawiony jest tradycji i reprezentuje siebie [32, s. 48]⁹. Drugi jawi się jako osoba wychodząca z podziemi, z grobów, z przeszłości, można powiedzieć, że idea — człowiek pojawia się właśnie z wiecznego arche, czyli także tradycji. By móc ukazać to, co wartościowe, trzeba uznawać kategorię prawdy, trzeba żyć prawdą. Schulz napisze: «Zadanie to czekało swego poety, poety predestynowanego. Musiał się on czuć tak zrośnięty z mitem, tak w korzeniach jego wpiastowanym, by mógł użyczyć ust. Swych bez obaw, że fałsz, że kłamstwo, że własne małe słowo mogłoby się wkraść w to natchnione świadczenie i prorokowanie» [34, s. 29]. Świadczyć, prorokować, to tyle co żyć w prawdzie — «użyczać ust sprawom wielkim» (zob. rec. Bernanosa), dlatego być może Schulz, podsumowując dzieło Wierzyńskiego, stwierdził, że «nie ma w tym poemacie

ani jednego fałszywego wiersza» [34, s. 34], a przy recenzji Mauriaca powie: «rozwiązania w głębszym sensie dotyczą opisu metafizycznego» [27].

Można wyodrębnić, czytając teksty krytyczne Schulza, pewne elementy jego «wyobraźni filozoficznej». Fenomenologia (istota rzeczy, monadyzm) łącząca się z nauką Platona o ideach (arche, mit, maticznik języka) oraz elementy chrześcijańskiego personalizmu (wszystko zmieszane z symboliką wywodzącą się z tradycji żydowskiej). Kluczowym jest oczywiście myślenie metafizyczne, bo ono pozwala realistycznie widzieć rzeczywistość w głębszym sensie, a to jest widzenie realistyczne. W takim tonie pisze o sztuce Nałkowskiej i jest to język, który w jego rozumieniu gloryfikował opisywaną twórczość, twierdził, że sprawy życia wyrastają u niej «na podłożu zdziwienia filozoficznego, zawieszono nad tonią dziwności istnienia, podminowane metafizyką» [32, s. 395]¹⁰.

Rozważając pewne priorytety filozoficzne czy światopoglądowe, warto przeanalizować konteksty chrześcijańskie (katolicyzmu?) w wyobraźni Schulza. Koronnym przykładem mogłaby się zdawać poezja Wojciecha Bąka, którą, jak czytamy w jednym z listów, z entuzjazmem przyjął Schulz. Pisząc do Zenona Waśniewskiego, autor «Wiosny» pyta: «Czy czytaliście Bąka? Jaka Wasza opinia? Przeczytałem tylko to, co było w «Wiadomościach Literackich». Bardzo piękne» [28, s. 48]¹¹.

Dlaczego Bąk mógłby być wskazówką w badaniu zainteresowań autora «Sklepów»? Czym się wyróżnia?

Po śmierci Jerzego Lieberta (1931 r.) Bąk jest znaczącym reprezentantem poezji religijnej (czy poezji, gdzie tony religijne, metafizyczne mają kluczową rolę). W 1934 roku wychodzi tom «Brzemie niebieskie» — to fragmenty z tego tomu zamieszczone zostały w «Wiadomościach Literackich».

¹⁰ Tu warto przypomnieć ważny tekst Włodzimierza Boleckiego, dotyczący motywów nietzscheańskich w twórczości Brunona Schulza. Wydaje mi się, że wskazując na dominanty zainteresowań Schulza, nie negując jego wiedzy na temat filozofii Nietzschego (filozof ważny w czasach kształtowania się osobowości autora «Komety»), nie można wskazywać na autora «Wiedzy radosnej» jako na klucz do rozumienia dzieł Schulza, co nie wyklucza poszukiwań motywów. Jeden przykład: kiedy Włodzimierz Bolecki wskazuje na pogańskie czy antyczne źródła sztuki Schulza, to jest to prawda, ale jak wykazałem w mojej książce dużo więcej jest źródeł religijnych (judaizm, chrześcijaństwo — Biblia), a w antyku ważny jest też Platon, konteksty te są pozytywnie wartościowane, inaczej jest przecież u Nietzschego. Pojawia się znowu zagadnienie synkretyzmu źródeł wyobraźni autora *Sklepów*, a co za tym idzie, niebezpieczeństwo dowolnego wybierania kontekstów — zob. [4]. Zob. także «Aneks 4. Symbole, aluzje, stylizacje biblijne i antyczne w prozie Brunona Schulza», w: [39, 179–190].

¹¹ Ważne są tu daty. List do Waśniewskiego sygnowany jest z Drohobycza 16.03.1935 roku, a wiersze Bąka opublikowano w «Wiadomościach Literackich». — 1935. — Nr 10 (z 10 marca). Wrażenia więc są bardzo świeże. Nie do całego tomiku «Brzemie niebieskie» odnosi się Schulz pisząc «bardzo piękne», lecz do wierszy «Sen», «Sprzeczność», «Moment» i paru innych, ale już te wskazują na wagę tematyki religijnej w poetyckim przekazie.

⁹ Należy tu wskazać na XI roz. «Wiosny» utrzymany w podobnym tonie. Czytamy o Aleksandrze Wielkim, że będąc człowiekiem czynu, czyli płytkiego ducha, wytłumaczył sobie misję swoją jako posłannictwo zdobywcy świata. Ciekawe, że opozycja Napoleona i Piłsudskiego występuje także w tekstach R. Brandstaettera. Piłsudski był ważnym autorytetem dla społeczności żydowskiej, nie tylko w Polsce — zob. [38].

Aleksander Rogalski nazwie wiersze Bąka poezją ontologiczną [22, s. 21–50]. Władysław Sebyła stwierdzi, że «Bóg jest dla Bąka ucieczką i ostateczną instancją rozstrzygającą sprawy życia» [22, s. 36]. Czy autor «Genialnej epoki» naprawdę zachwyił się tą poezją, widząc w niej ciekawe podkłady metafizyczne? Czy czasami nie był to pokaz tragicznego pierrotta, który pragnie «zachować twarz», pragnie, mimo smutku i poczucia odrzucenia, utrzymać obiektywność w widzeniu poezji?

Nie znam jednoznacznej odpowiedzi, chociaż w tym samym liście autor «Xięgi» wspomina o «religijnym fragmencie» «Wiosny», który uważa za udany. Niemniej jednak «Wiadomości Literackie», które publikują Bąka, jednocześnie informują, że został on laureatem konkursu na najlepszą książkę 1934 roku, a na tę nagrodę liczył nauczyciel z Drohobycza. Na stronie ósmej, kandydat do nagrody Bruno Schulz nie odnalazł radosnych wieści. Był tam opis obrad jury, autor «Sklepów» nie zrobił na nich piorunującego wrażenia. Przyglądając się swojej «metafizycznej» twórczości, mógł przeczytać wypowiedź Wierzyńskiego o Bąku: «Jego żarliwość, namiętność metafizyczna przejmują głęboko»¹². Wydaje się więc, że wskazywanie na fragment listu dotyczący Bąka jako dowodu, że autor «Księgi» interesował się poezją o tematyce religijnej (a w konsekwencji religijnym wymiarem rzeczywistości) nie do końca jest przekonujące, lecz możliwe.

Ważne, jak sądzę, jest zwrócenie uwagi na relację Schulza z Pleśniewiczem. Odbiorca listów nauczyciela z Drohobycza był krytykiem literackim i eseistą, zbliżonym do katolickiego i niezwykle opiniotwórczego pisma «Verbum». Sam, podobnie jak Schulz, interesował się twórczością Rilkego. Pojawia się między nimi wspólnota myśli, łączą twórczość z etyką, sprzeciwiają się zwykłej (formalnej) wirtuozerii słowem — liczy się dla nich przekazywany sens [28, s. 73–76].

Stwierdzenia tego typu, jak: «spotykamy się w wielu punktach» można by zbagatelizować rozważając horyzont filozoficzny autora «Manekinów», ale kojarzenie — wskazywanie wspólnych punktów herezjarchy z Drohobycza ze środowiskiem «Verbum» nie jest tu jednostkowym przypadkiem (zostawiam na boku spotkania księdza Kornilowicza

z poszukującą inteligencją żydowską, na przykład z Rafałem Blüthem) [11, s. 349–359]¹³. Jacques Maritain stwierdził, ciekawe, że są to słowa jakby wyjęte z repertuaru określeń autora «Mityzacji rzeczywistości», że poezja ma swoje pierwotne źródło w głębi duchowej, prześwietlonej nocy, to dusza jest źródłem emanacji [16, s. 283]¹⁴. Nie zakreślając szerszego horyzontu filozoficznego środowiska «Verbum», warto przytoczyć dwa listy, które pozwalają obserwować jak odbierany był Schulz. Uściślają one to, co zarysowało się w korespondencji z Pleśniewiczem.

Pierwszy list popisany był Marie Lev (podpis nieczytelny), a datowany 8 lutego 1938 roku. Autorka, związana z pismem «Verbum», wypowiada się na temat Maritaina i katolicyzmu, pisze do Schulza: «Zgadza się z Panem, co do Gombrowicza, że niczym nie zapowiada on lądowania w katolicyzmie». Następnie przechodzi do Maritaina i Mauriaca: «Wydaje mi się, że katolicy francuscy są najdoskonalszymi reprezentantami katolicyzmu rzymskiego, najświetniej reprezentują myśl katolicką. (...) Mówię Panu o tym wszystkim, bo wierzę najgłębiej, że «wyląduje» Pan w katolicyzmie. Byłam o tym od dawna przekonana. Pewne recenzje wskazują, że postawa i dyskusje intelektualne są katolickie. Należy do nich w pewnych partiach druga recenzja o Kuncewiczowej [«Pion» 1936, nr 17], o wiele prawdziwsza od pierwszej [«Tygodnik Ilustrowany» 1936, nr 3]. Nie chciałbym, żeby ludzie czy pismo przesłanili Panu doskonałość idei»¹⁵.

Korespondentka autora «Księgi», jak widać, nie jest kimś przypadkowym, czyta jego teksty krytyczne i książki. Również, na co wskazuje ten list, prowadzi dyskusję na temat Manna, chce przedyskutować ten temat, który wywołał twórcę «Sierpnia».

Następną osobą, która w korespondencji wspomina o związku Schulza z «Verbum» jest Witold Gombrowicz [40], którego trudno nazwać apostołem wiary lub piewą filozofii Maritaina. W datowanym na maj 1938 roku liście autor «Ślubu» sugeruje: «Cieszę się bardzo, że moja propozycja wydaje Ci się nie pozbawiona praktycznego znaczenia. Oczywiście nie ma mowy o tym, abyś miał «nawracać się» i w ogóle narzucać sobie dogmatyczną stronę ka-

¹² Całe uzasadnienie jury, z perspektywy czasu na pewno można by odnieść do twórczości Schulza, pisano o laureacie: «Książka ta wprowadza do literatury polskiej autora o wybitnej indywidualności i własnym świecie poetyckim. Daleki od tematów utartych w dzisiejszej twórczości literackiej, Wojciech Bąk, nie ulega pokusom modnych kierunków, idzie im raczej na przekór świadomym nawrotem do odwiecznych pytań metafizycznych. Sprawom tym poddaje się niepodzielnie, zbiór jego wierszy podbija głębokim tętnem życia wewnętrznego i szlachetną żarliwością» («Wiadomości Literackie». — 1935. — Nr 10. — S. 8.).

¹³ Hertz pisze o księdzu Kornilowiczu: «Był zupełnie wolny od wszelkich przesądów antysemitycznych. Jego stosunek do Żydów i judaizmu był serdeczny i bardzo poważny» [11, s. 353].

¹⁴ Maritain pisał także, że «poezja chwyta ukryty sens rzeczy i, bardziej jeszcze ukryty, wszechobjmujący sens niejasno ukazanej podmiotowości» [16, s. 306].

¹⁵ Autorka listu wskazując na wielkość myśli francuskiej, pokazuje Mauriaca jako tego, który przedstawia Mesjasza nie jak w Polsce, gdzie jest on ludowym «Jezusikiem frasobliwym», ale Bogiem — Człowiekiem, «a w dodatku — jak pisze — zwraca uwagę na te momenty Ewangelii, które w danej chwili w ogóle są niewiarygodne u nas» («Kultura». — 1976. — Nr 18. — S. 3).

tolicyzmu. Jeśliby to przyszło kiedyś samo z siebie tym lepiej dla Ciebie i mam wrażenie, że nie jesteś tak odległy od tego jakby się zdawało na pozór, na razie jednak idzie tylko o to, abyś nawiązał z tym prądem, zastanowił się nad możliwościami wykorzystania duchowego i artystycznego idei i ludzi tej sfery, umiejscawiania się w tym — co nie jest wcale mrzonką, zważywszy, że tylko ta etyka i ta koncepcja rzeczywistości jest naprawdę w zgodzie z potrzebami Twojej natury. Twoja łagodność, mistycyzm, sublimacja, słabość życiowa, skłonności kontemplacyjne (żeby ograniczyć się do najbardziej prostych rzeczy) wszystko to predestynuje Cię do tego kierunku duchowego, do chrystianizmu i jestem prawie pewny, że wbrew nawet intelektualnym czy innym oporom natura Twoja zaakceptuje samą atmosferę» [15].

Powyższe zdania odsłaniają horyzonty poszukiwań autora «Nawiedzenia» — nie wiemy jednak na ile poważnie autor «Ferdurke» traktował swoje spostrzeżenia. Jednak list Gombrowicza uzupełnia dotychczasowe badania nad «filozoficznymi horyzontami» Schulza. W dalszej części autor «Ślubu» zaprasza nauczyciela z Drohobycza, «wielbiciela kobiecych nóg» do odwiedzenia Lasek — jednego z ówczesnych centrów «oświeconej» myśli katolickiej. Wspomina również, że jest w kontakcie z Pleśniewiczem (związanym z «Verbum») i że rozmawiają o nim [15; 23]. Trzeba tu zaznaczyć, że siostra Teresa Landy (jedna z głównych postaci Lasek i pisma «Verbum») pisząc o «Ferdurke» starała się uwydatnić w tym utworze «dążenie do prawdy» oraz relację między niedojrzałością człowieka a chrześcijaństwem [23].

Kiedy czytamy w pierwszym liście Marii L. do Schulza o «ludowym chrześcijaństwie» to mowa tu oczywiście o wykazaniu różnicy między «popularnym» katolicyzmem, «obskurantyzmem» a katolicyzmem «oświeconym» z Lasek — tym, który zna współczesnych filozofów francuskich [2, s. 147]¹⁶ (podobnie traktuje ten problem autor «Wiosny» w recenzji książki Bernanosa). Jacques Maritain odnosząc się do Boga-Artysty ma na myśli podmiotowość

¹⁶ Jan Błoński słusznie przypomina, że jeśli ktoś wspomina «Verbum», pamięta też o Maritainie. Interesujący w kontekście naszych analiz jest cały rozdział «Maritain i autonomia sztuki» [2, s. 147–153]. Maritain był w Polsce na Międzynarodowym Kongresie Tomistycznym w Poznaniu, zetknął się ze środowiskiem z Lasek [23, s. 125]. Por. [17]. Pierwsze polskie przekłady to m. in. «Jedność kultury chrześcijańskiej», tłum. M. Bekemerówna («Prąd», — 1929. — Nr 16. — S. 152–158, 218–233); «Filozofia przyrody» («Verbum», — 1934. — Nr 3. — S. 279–321); «Katolicyzm i filozofia» («Verbum», — 1934. — Nr 4. — S. 470–509); «Nauka i mądrość» i «Sztuka i mądrość» wychodzą w 1936 r. Dokładna bibliografia por. [13, s. 275–293]. Zob. też [Płuzański]. Trzeba także pamiętać, że «Verbum» było także propagatorem personalizmu Emmanuela Mouniera. Obok Mouniera bardziej kontemplacyjną wersję przyjmuje Maurice Nedoncelle. Nie sądzę, żeby Schulz go znał, ale interesujące jest w kontekście poszukiwań filozoficznych autora «Wiosny», że Nedoncelle umiał połączyć personalizm z fenomenologią i metafizyką osoby. Zob. [8, s. 310].

w sensie ontologicznym, to znaczy taką podmiotowość, która w akcie duchowej emanacji — akcie myślenia jest zawsze wolną twórczością ducha [16, s. 290]. Inaczej mówiąc poezja im bardziej zbliża się do źródeł, tym bardziej odkrywa podmiotowość poety: «poeta poznaje siebie jedynie pod warunkiem, że rzeczy znajdują w nim oddźwięk i że w nim, w tym samym przebudzeniu, rzeczy te i on sam wychodzą razem ze snu» [16, s. 291, 293].

Biorąc jako horyzont twórczość Kafki, Manna i Rilkego oraz rozumienie ich jako artystów-geniuszy, można wskazać, że Schulz był także bliski Maritainowi (bliski, czyli obaj widzą problem podobnie), który twierdził, że artysta patrząc na świat widzi głębiej niż inni i «odkrywa w rzeczywistości promieniowanie ducha, inni nie umieją go rozróżnić» — poezja to docieranie do głębi rzeczywistości [45]. Maritain to przedstawiciel myśli katolickiej, humanizmu, który w centrum stawia osobę ludzką — dla Schulza cyfry, statystyka, «nieosobowy proces dziejowy» to symptomy kryzysu cywilizacji. O podobnym humanizmie pisała też krytyka międzywojenna analizując twórczość Manna. Przypomnijmy chociaż Teodora Parnickiego, który publikował teksty o humanizmie katolickim i włączył do niego właśnie Manna «prześiąkniętego pierwiastkami filozoficznymi»; Mauriaca, Bernanosa — «prześiąkniętych pierwiastkami moralno-psychologicznymi» [9, s. 123]. Opinia ta nie różni się od wymienianej opinii Schulza, który w tej «humanistyczno-religijnej» rodzinie widzi jeszcze Claudela i Kafkę.

Wywodząc «filozoficzne układy odniesień» dla twórczości Schulza z różnych systemów trzeba zachować daleko idącą ostrożność. Bogactwo ludzkiej myśli jest tak wielkie, że operowanie relacjami może stać się erudycyjnym osiągnięciem, ale wyda się to wątpliwe dla rozumienia twórczości autora «Wiosny».

Zaprzysiężony z Schulzem Gombrowicz prowadząc z nim dialog prasowy, zwracał się do niego «Ty stary dzieciaku...». Niemniej jednak, podobnie jak to było w bardziej osobistym liście zachęcającym do podróży do Lasek, twórca «Ferdurke» rozpoznaje u swojego korespondenta tendencje do «przebywania na wysokościach»: «Styl Twój filozoficzny, artystyczny, poetyczny nie predestynuje Cię do utarczek z matkami dzieci lekarzy. Forma Twoja dzieje się na wysokościach» [32, s. 449]. W tych ironicznych stwierdzeniach, podobnie jak w «Ty stary dzieciaku», chcący sprowokować autora «Wiosny» do przyjęcia narzuconej formy dialogu, zawiera się wiele prawdy. Artysta z Drohobycza podąża (zachowując świadomość różnicy w dyskursach) po drogach bliskich fenomenologom poszukując istoty rzeczy, pozostaje przy tym metafizykiem (podobnie

zresztą jak Leśmian) zachowując personalistyczny punkt widzenia. Sens wymaga jakiejś metafizyki, a związana jest ono u Schulza z myślą religijną.

Schulz pisze w «Mityzacji rzeczywistości», że filozofia jest właściwie filologią, jest głębokim, twór-

czym badaniem słowa. Opowieść (u Schulza poezja, metafora), która sięga w głąb, jest narzędziem duszoznastwa — użycza ust tajemnicy, bo istotą rzeczywistości, jak pisał jest sens. «Co nie ma sensu, nie jest dla nas rzeczywiste» [32, s. 355].

LITERATURA

1. Berman I. Monografia o Franciszku Kafce / Izydor Berman // «Nasza Opinia». — 1938. — Nr 135. — S. 9.
2. Błoński J. Miłosz jak świat / Jan Błoński. — Kraków : «Znak», 1998. — 238 s.
3. Bolecki W. Poetycki model prozy w dwudziestoleciu międzywojennym, Witkacy, Gombrowicz, Schulz i inni. Studium z poetyki historycznej / Włodzimierz Bolecki. — Kraków : «Universitas», 1996. — 393 s.
4. Bolecki W. Principium indywiduationis. Motywy nietzscheańskie w twórczości Brunona Schulza / Włodzimierz Bolecki // «Teksty Drugie». — 2003. — Nr 5. — S. 17–33.
5. Bolecki W. Witkacy — Schulz, Schulz — Witkacy / Włodzimierz Bolecki // Czytanie Schulza / Pod red. J. Jarzębskiego. — Kraków : TIC, 1994. — S. 127–151.
6. Copleston F. Historia filozofii. — T. IV. Od Kartezjusza do Leibniza / Przeł. J. Marzęcki, / Frederick Copleston. — Warszawa : «Pax», 1995. — 379 s.
7. Copleston F. Historia filozofii. — T. VII. **Od Fichtego do Nietzschego / Przeł. J. Łoziński** / Frederick Copleston. — Warszawa : «Pax», 1995. — 501 s.
8. Copleston F. Historia filozofii. — T. IX. **Od Maine de Birana do Sartre'a / Przeł. B. Chwedeńczuk** / Frederick Copleston. — Warszawa : «Pax», 1991. — 494 s.
9. Dybciak K. Personalistyczna krytyka literacka. Teoria i opis nurtu z lat trzydziestych / Krzysztof Dybciak. — Wrocław : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1981. — 224 s.
10. Ficowski J. Okolice sklepów cynamonowych. Szkice, przyczynki, impresje / Jerzy Ficowski. — Kraków–Wrocław : Wydawnictwo Literackie, 1986. — 103 s.
11. Hertz A. Wyznania starego człowieka / Aleksander Hertz. — Warszawa : PIW, 1991. — 434 s.
12. Ingarden R. Z dokumentów rodzinnych i wspomnień o ojcu / Roman Ingarden // Spór o prawdę istnienia. Listy Edith Stein do Romana Ingardena / Przeł. M. Klentak-Zabłocka (Listy 1–64), A. Wajs (Listy 65–161). — Kraków : «M», 1994. — 335 s.
13. Jacques Maritain prekursor soborowego humanizmu. Myśl filozoficzno-teologiczna Jacquesa Maritaina / Pod red. ks. S. Kowalczyka, E. Balawajdera. — Lublin : Redakcja Wydawnictw KUL, 1992. — 297 s.
14. Jarzębski J. Schulz — ironiczny ład i dyskurs uwodzicielski / Jerzy Jarzębski // «Akcent». — 2007. — Nr 1 (107). — S. 25–31.
15. List Witolda Gombrowicza do Brunona Schulza // «Kultura». — 1976. — Nr 16. — S. 3.
16. Maritain J. Pisma filozoficzne / Przekład J. Fenrychowej, wprowadzenie J. Turowicza / Jacques Maritain. — Kraków : «Znak», 1988. — 409 s.
17. Maritain J. Sztuka i mądrość. Tłum. K. i K. Górcy / Jacques Maritain. — Poznań, Warszawa, Wilno, Lublin, 1936.
18. Panas W. Księga blasku. Traktat o kabale Brunona Schulza / Władysław Panas. — Lublin : TNKUL, 1997. — 228 s.
19. Płużański T. Personalizm metafizyczny J. Maritaina // Płużański T. Człowiek między ziemią a niebem / Tadeusz Płużański. — Warszawa : «Wiedza Powszechna», 1977. — 431 s.
20. Podraza-Kwiatkowska M. Symbolizm i symbolika w poezji Młodej Polski / Maria Podraza-Kwiatkowska. — Kraków : «Universitas», 1994. — 323 s.
21. Ricoeur P. Czas i opowieść. — T. 3. Czas opowiadany / Przekład U. Zbrzeźniak / Paul Ricoeur. — Kraków : Wydawnictwo UJ, 2008. — 426 s.
22. Rogalski A. W kręgu przyjaźni. Sylwetki twórców / Aleksander Rogalski. — Warszawa : «Pax», 1983. — 200 s.
23. Sawicki S. «Verbum» — pismo i środowisko // Sawicki S. Z pogranicza literatury i religii. Szkice / Stefan Sawicki. — Lublin : Redakcja Wydawnictw KUL, 1979. — S. 115–132.
24. Scheler M. Problemy religii / Tłum. i wstęp A. Węgrzycki, posłowie J. A. Kłoczowski OP / Max Scheler. — Kraków : «Znak», 1995. — 388 s.
25. Schneid Dr O. Marek Chagall i problem sztuki żydowskiej / Otto Schneid // «Nowy Dziennik». — 9.IX.1929. — S. 8–9.
26. Schulz B. Akacje kwitną / Bruno Schulz // «Nasza Opinia». — 1936. — Nr 72. — S. 9.
27. Schulz B. Czarne anioły Mauriaca / Bruno Schulz // «Wiadomości Literackie». — 1937. — Nr 19 (705). — S. 4.
28. Schulz B. Księga listów / Zebrał, opracował, wstępem, przypisami i aneksem opatrzył J. Ficowski / Bruno Schulz. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1975. — 190 s.
29. Schulz B. List do Romany Halpern z 30.VIII. 1937 roku // Schulz B. Księga listów / Zebrał, opracował, wstępem, przypisami i aneksem opatrzył J. Ficowski / Bruno Schulz. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1975. — 190 s.
30. Schulz B. Listy, fragmenty. Wspomnienia o pisarzu / Zebrał i opracował J. Ficowski / Bruno Schulz.

- Kraków–Wrocław : Wydawnictwo Literackie, 1984. — 78 s.
31. Schulz B. Nowy poeta / Bruno Schulz // «Sygnały». — 1936. — Nr 23. — S. 11 (także w: Schulz B. Proza / Przedmowa A. Sandauer, opracowanie listów J. Ficowski / Bruno Schulz. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1964. — S. 448).
32. Schulz B. Opowiadania. Wybór esejów i listów / Oprac. J. Jarzębski / Seria BN. — Nr 264. — S. I / Bruno Schulz. — Wrocław–Warszawa–Kraków–Łódź : Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1989. — 462 s.
33. Schulz B. Powieść o wiejskim proboszczu / Bruno Schulz // «Wiadomości Literackie». — 1937. — Nr 18 (704). — S. 4.
34. Schulz B. Powstają legendy: Trzy szkice wokół Piłsudskiego / Wstęp i opracowanie S. Rosiek / Bruno Schulz. — Kraków : Oficyna Literacka, 1993. — 50 s.
35. Schulz B. Proza / Przedmowa A. Sandauer, opracowanie listów J. Ficowski / Bruno Schulz. — Kraków : Wydawnictwo Literackie, 1964. — 699 s.
36. Schulz B. Towarzysze snów / Bruno Schulz // «Wiadomości Literackie». — 1937. — Nr 22. — S. 4.
37. Schulz B. Z listów odnalezionych / Słowo wstępne, wybór, objaśnienia J. Ficowski / Bruno Schulz. — Warszawa : «Chimera», 1993. — 133 s.
38. Sikorski D. K. Spór o międzywojenną kulturę polsko-żydowską. Przypadek Romana Brandstaettera / Dariusz Konrad Sikorski. — Gdańsk : Słowo/Obraz Terytoria, 2011. — 542 s.
39. Sikorski D. K. Symboliczny świat Brunona Schulza / Dariusz Konrad Sikorski. — Słupsk : Wydawnictwo PAP, 2004. — 203 s.
40. Sikorski D. K. Tandetomachia czyli człowiek w kulturze ersatzu (Wstępne rozpoznanie niektórych aspektów twórczości Schulza i Gombrowicza) / Dariusz Konrad Sikorski // Gombrowicze / Pod. red. B. Żynis. — Słupsk : Wydawnictwo PAP, 2006. — S. 171–184.
41. Sikorski D. K. Wspólnota światów wewnętrznych. Franz Kafka i Bruno Schulz / Dariusz Konrad Sikorski // «Культура народов Причерноморья». — 2006. — № 181. — С. 121–130.
42. Świącicka K. Husserl / Krystyna Świącicka. — Warszawa : «Wiedza Powszechna», 1993. — 199 s.
43. Witkiewicz S. I. Wywiad z Brunonem Schulzem // Witkiewicz S. I. O znaczeniu filozofii dla krytyki i inne artykuły polemiczne / Oprac. oraz przypisami opatrzył J. Leszczyński, posłowie B. Dziemidok / Stanisław Ignacy Witkiewicz. — Warszawa : PWN, 1976. — S. 184–203.
44. Wolicka E. Obrazy są korzeniami myśli / Elżbieta Wolicka // «Znak». — 1986. — Nr 380–381 (7–8). — S. 3–22.
45. Wołczyński A. Elementy estetyki J. Maritaina / Andrzej Wołczyński // Jacques Maritain prekursor soborowego humanizmu. Myśl filozoficzno-teologiczna Jacquesa Maritaina / Pod red. ks. S. Kowalczyka, E. Baławajdera. — Lublin : Redakcja Wydawnictw KUL, 1992.